



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskim i całym państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek; w Królestwie polskim rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwufamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczetowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; niemieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“, i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“, przy ulicy Garbarskiej l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garnarskiej l. 5.

Treść: Z Towarzystwa rolniczego. — O uprawie bobiku. — Zasilanie zasiewów owsa. — Z praktyki gospodarskiej. — Rozmaitości. — Oznajmienia. — Wydawnictwa. — Ogłoszenia. — Wiadomości handlowe.

Z Towarzystwa rolniczego.

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego na posiedzeniu z dnia 6 kwietnia r. b. wysłuchał sprawozdania referentów i rezolucyj, mających być przedłożonemi w dniu 11 kwietnia r. b. na Zgromadzeniu Ogólnem, ostateczne zaś powzięcie uchwał co do niektórych wniosków odroczył do następującego posiedzenia, które oznaczono na dzień 10 kwietnia o godzinie 5ej popołudniu.

Wskutek odezów Towarzystw roln. okręgowych wielickiego i jasielskiego w sprawie reorganizacyi instytucyi ogierów rządowych, postanowiono wnieść ponownie prośbę do c. k. Namiestnictwa w duchu petycji zeszłorocznej, odnośny zaś wniosek, nadesłany przez Towarzystwo roln. okręgowe jasielskie, przekazano sekcji hodowlanej do zbadania.

Na żądanie c. k. Namiestnictwa uzupełniono nominacyę mężów zaufania do oceniania bydła, przeznaczonego do wybicia w razie zarazy płucnej.

Zawiadomienie c. k. Ministerstwa rolnictwa o braku bydła rozplodowego w Szwajcaryi, oraz nadesłana przez c. k. Towarz. roln. w Wiedniu broszura o szczepieniu ochronnem przeciw czerwoncy u świń, mają być ogłoszone w „Tygodniku roln.“

Wskutek nadesłania przez Towarzystwa roln. okr. w Wieliczce i w Krakowie projektów co do mających się odbyć premiowań bydła włościańskiego, dozwolono wypłacić Wydziałom pomienionych Towarzystw uchwalone poprzednio na ten cel subwencye.

W myśl odezwy p. Adolfa Wiesiołowskiego, członka Komitetu Towarzystwa Gosp. Galicyjskiego o dostarczenie dat statystycznych, dotyczących chowu bydła w zachodniej części kraju, a to w celu zestawienia odpowiednich wykazów na Wystawę we Lwowie, poruczono biurowi zebranie tych dat najdalej do 25 kwietnia r. b. i przedłożenie ich pp. prof. Lubomęskiemu i Lipomanowi do zatwierdzenia.

Cheąc uczynić zadość żądaniu c. k. Ministerstwa rolnictwa, by w organie Towarzystwa roln., obok cen zboża notowaną była jednocześnie waga hektolitrowa, postanowiono udać się do Magistratu miasta Krakowa z prośbą o podawanie tej wagi w wykazach targowych.

Odezwy Towarzystwa Gosp. Galic. w sprawie wystawy chmielarskiej i co do dat dotyczących uprawy buraków cukrowych, przekazano komisji statystycznej.

Życzeniu Towarzystwa Gosp. Galic. o poparcie petycji jego w sprawie traktatów handlowych z Rosyą i Rumunią, postanowiono uczynić zadość, dołączając jednocześnie przedstawienie c. k. Ministerstwu potrzeby uwzględniania rolnictwa naszego na innych drogach.

Uchwalono, by w myśl uczynionej propozycji zaprosić p. Barańskiego na Ogólne Zebranie dla przedstawienia wynalezionej przez niego „Kielkownika“ nasion.

Przeznaczono 50 złr. na zakupno nasion „Rdestu sachalijskiego“ i „Lędźwianu“ w celu rozdania tych nasion bezpłatnie do przeprowadzenia prób.

Kilka spraw i zawiadomień przyjęto do wiadomości.



O uprawie bobiku (*Vicia faba*).

Przy zbliżających się siewach wiosennych pozwalam sobie zwrócić uwagę gospodarzy, szczególnie właścicieli średnich i małych obszarów, którzy siewników rządowych nie posiadają, albo z powodu górzystego położenia używać ich nie mogą, na sposób uprawy bobiku, zastosowany z dobrym skutkiem w niektórych okolicach Niemiec.

Bobik, jak E. Strabel powiada, jest rośliną okopową ziemi ciężkiej, zwięzłej; z uprawą jego połączone jest oczyszczenie pola z chwastów przez obradlenie, co się tem łatwiej da skutecznie, iż bobik sam dopomaga w tej robocie, ponieważ już z końcem maja liśmi swymi bujnie rosnącymi ziemię doskonale ocienia.

Każdy rolnik zauważył z pewnością, że przy siewie szerokokorzystnym, pomijając już ukazujące się w krótkim czasie chwasty, których wytepić prawie niepodobna, znaczna ilość zasianego bobiku, broną tylko pokrytego, po każdym deszczu wyplukaną bywa i leżąc na powierzchni marnieje. Roślina ta potrzebuje, jak doświadczenia w Hohenheimie wykonane wykazały, przykrycia ziemią na 6–10 cm., ażeby wydać najwyższe zbiory w ziarnie i słomie; duży zasób wilgoci koniecznym jest do kiełkowania, a powtórne wschodzące rośliny bywają podnoszone przy tworzeniu się korzenia.

Weześnie siew okazał się najlepszym z powodu długiej wegetacji; przy późniejszym, z końcem kwietnia, występują na liściach czarne wszy (*Aphis osciata*), które bobik niszczą zupełnie, jeżeli się roślinom przez nie dotkniętym głów wczas nie zetnie. Ziarno trzeba wybrać pełne, z ostatniego sprzętu, nie naruszone przez robaki (*Bructus greenerius* i *B. rafimenus*).

Przystępuję po tych ogólnych uwagach do opisanja powyżej wspomnianej metody, którą w roku przeszłym z dobrym skutkiem u siebie zastosowałem. Pole przeznaczone pod bobik orze się w jesieni, o ile się da najgłębiej bez wydobywania kalizny na wierzch, a pogłębiaczami wrusza się podglebie. Gdy ziemia na wiosnę dobrze obeschnie, włoży się rolę doskonale; nastawiwszy trzy pługi Rudolfa Sacka w ten sposób, ażeby na 3 cale głęboko orały, a szerokość skiby brały na 7½ cala, przyoruje się bobik, siany tylko w bruzdki. Człowiek postępujący za pługiem ręką nie nadąży rzu-

cać ziarna w bruzdę, z czego następuje ciągła przerwa w robocie, powtórnie niejedno ziarno odbijając się upada w niewłaściwe miejsce, przy użyciu zaś siewnika jednorzędowego siew byłby zarządki wobec oddalenia rzędów od siebie na cali 15; polecane maszyny w różnych gazetach rolniczych niemieckich okazały się niepraktycznymi i dlatego zbudowano u mnie narzędzie, które odpowiada żądanym wymaganiom i siewie równo ziarno na szerokość całej wyoranej bruzdy, a człowiek posuwający siewnik podąża za pługiem. Maszynka ta składa się ze skrzyni drewnianej w formie leja, zwięzając się coraz bardziej i kończąc się u spodu przedłużeniem kilkucalowym ze szparą na 3 cale szeroką a na 1 cal wąską; przytwierdzoną jest do dwóch poziomych deszczulek, połączonych z jednej strony osią, na której znajduje się żelazne koło obrotowe, a obok niego tarcza mniejsza, okrągła, drewniana, ze strony zewnętrznej karbowana. Po drugiej stronie przybite są do tych poziomych deszczulek dwie drewniane rękojeście, służące do posuwania maszyny robotnikowi. Siewnik cały spoczywa przeto raz na kole żelaznym, po drugie na dwóch prostopadłych nogach do niego tuż obok rękojeści przytwierdzonych. W dolnej części skrzyni, w miejscu, gdzie już prostopadłe ku ziemi się zwraca, znajdują się wewnątrz dwie blachy żelazne ku sobie zakrzywione, stanowiące otwór na 3 cale szeroki, a na 1 cal wąski, pomiędzy niemi chodzi ruchoma kratka, tak gęsta, ażeby tylko pojedyncze ziarna przepuścić, a poruszone sprężyną, spoczywającą na karbowanej tarczy, która równocześnie obraca się wraz z kołem obrotowym w miarę posuwania się robotnika. Otwór, mogący być zamkniętym zapomocą zasówki, znajduje się podczas siewu tuż nad ziemią, ziarno odbijając się zatem nie może i padać musi tylko w bruzdę, ruchoma zaś kratka, podzielona na trzy przedziałki, nie dozwala bobikowi wypadać w większej naraz ilości. W razie, gdyby który z panów gospodarzy życzył sobie dokładniejszego opisu, służę chętnie podaniem wymiarów, jako i rysunków, mogących o wiele lepiej wytlómaczyć prostą tę konstrukcję.

Ziarna wychodzi od 120—130 kg. na morg. Po zasianiu całego pola, walcuje się je walcem pierścieniowym, a po zejściu bobiku, gdy już rzędy są dobrze widoczne, włoży się lekkimi bronami wzdłuż i w szerz. W roku przeszłym tak mokrym, a przeto dla chwastów wszelkich sprzyjającym, raz ludźmi rzędy same oplewić kazałem, poczem, gdy się już rośliny na jakie 4 cale podniosły, wjechały pomiędzy rzędy plewniki żelazne konne, a po dwóch tygodniach na początku maja okopano bobik oborywaczami konnymi, poczem wkrótce z końcem miesiąca ziemia zupełnie była ocieniona, pomimo iż z początku zdawało się, że siew był zarządki.

Prof. Wollny udowodnił zbawienny wpływ okopywania w doświadczeniach robionych na małej skali, ale wyraźnie oświadcza, że tylko na ziemiach ciężkich

i w wilgotnym klimacie jest wskazanem; Strebel zaś nie zauważył żadnej różnicy przy okopanym lub nieokopanym bobiku pod względem ilości ziarna; słomy zaś było więcej, gdy nie okopywał, a i ziemia była wtenczas po żniwie bardziej kruchą i wilgotną.

We wrześniu bobik sprzątnięto, zorano ziemię zupełnie czystą, wolną od chwastów, a obecnie znajdująca się na niej pszenica przedstawia się bardzo ładnie i obiecująco.

Pole zasiane powyższą metodą miało 10 morgów obszaru, ziarna wysiano 1250 kg., sprzątnięto zaś 9756 kg., co w porównaniu z przeszłymi zbiorami z r. 1891 i 1892, gdy siano rzutem i pokryto siew extyrpatorem i broną, uważać należy jako pomysłny rezultat, wówczas bowiem na Smorgowem polu wysiano 1200 kg., a sprzątnięto w r. 1891ym 7600 kg., a w r. 1892im 7850 kg.

Chcąc przekonać się, jaką nadwyżkę w plonie osiągnie się przez użycie kwasu fosforowego, dano w roku przeszłym na jednym morgu 100 kg. superfosfatu 18% na wiosnę, który wraz z nasieniem przyorano na 3 cale głęboko, zbiór z tego morga, na którym wysiano 128 kg. ziarna, wynosił 1238 kg., a zatem o 263½ kg. więcej na morgu jak bez superfosfatu. Ponieważ 100 kg. nawozu sztucznego kosztowało 6 złr. 10 ct., przeto zyskało się, licząc 100 kg. bobiku tylko po 6 złr., 9 złr. 68 ct. na morgu; różnicy w słomie nie sprawdzano.

Dodać muszę, iż bobik sieje zwykle po burakach pastewnych lub ziemniakach, przychodzących na obroniku, a po bobiku następuje jak już wspominałem, pszenica. Czynie to zaś dlatego, ponieważ przekonałem się, iż na niektórych polach jęczmień nie dawał mi odpowiedniego plonu tak do ilości jako i jakości, a powtóre, ażeby pole zupełnie z chwastów oczyścić, a szczególnie właściwość jego pod względem fizycznym poprawić przez częste obrobienie ziemi, która wskutek tego powoli traci swą zwięzłość i łatwiejszą się staje do uprawy, tembardziej, że wapno dawane pod żyto, w którym się sieje konieczyne, przychodzi regularnie co lat siedem w tym płodozmianie i przyczynia się do spulchnienia zwięzłej gliny i ilów.

Stryśzów, d. 22 marca 1894.

Dr. Franciszek Łubieński.



Zasilanie zasiewów owsa.

Bardzo ważną i konieczną jest rzeczą obznajmianie rolników z wynikami użycia nawozów sztucznych, a to w celu zawiadomiania ich, jak się który nawóz opłaca i jaki procent przynieść może wyłożony nań kapitał. Słusznem zatem byłoby, żeby ci, którzy nie uchylają się od trudu i posiadają odpowiednie wykształcenie zawodowe, ogłaszali wyniki poczynionych przez siebie

prób w uzyskaniu zapomocą nawozów sztucznych zwiększenia produkcji, czyli by złoty kruszec umiejętności zmieniany został na monetę zdawkową i stał się przystępnym dla każdego.

Obok rozpraw teoretycznych, któremi zasilają rolników pisma naukowe i Towarzystwa rolnicze, pożądanymi są także rady praktyczne oparte na sumiennem zbadaniu rzeczy, jak to w niniejszym artykule podajemy.

Pierwsze miejsce w zasiewach wiosennych zajmuje obecnie owies, będący dawniej przedmiotem najpodrzedniejszym w rolnictwie, prawdziwym kopcuszkim w produkcji, nie zasługującym na dostarczenie mu choćby jednej fury nawozu. Służył on tylko do zastępowania pewnych braków w uprawie, siano go tylko tam, gdzie z powodu utrudnionego przystępu, prawidłowe nawożenie przeprowadzonem być nie mogło. Było to nader mylne zapatrywanie, a próby wielostronne wykazały, że owies nietylko wymaga obfitego nawożenia, tak samo jak pszenica, ale że równie jak ona wypłacić się za nie potrafi. Sprawozdania „Towarzystw ku popieraniu prób rolniczych“ dowodzą, że owies potrzebuje silniejszego zasilenia azotem, aniżeli wszystkie inne rośliny kłosowe. Potrzeba ta przedstawia się w następującym porządku: owies, pszenica, jęczmień i żyto.

Sławny hodowca owsa, Beseler z Anderbeck, mówi, że „niema prawie drugiej rośliny w rolnictwie, której uprawa dawałaby tak niezbitą pewność korzystnego wyzyskania użytych pod nią środków nawozowych i tak sownie opłacała je, jak owies!“ Zdanie to podziela zarówno prof. dr. Wagner jak i inni badacze, którzy przeprowadzali próby z nawożeniem owsa azotem.

Zachodzi jeszcze pytanie, dlaczego owies udaje się na takich nawet polach, które są już „wyczerpane“ i na których żadna roślina kłosowa udałaby się już nie mogła? Odpowiedź na to pytanie jest prosta: owies wyciąga z ziemi wszystkie pozostałe w niej resztki azotu rozpuszczalnego, a w szczególności sole saletrzane, które tworzą się w ziemi wskutek rozkładu humusu, nawozu stajennego i innych substancyj organicznych.

Na podstawie tej właściwości stwierdzono użyteczność bezpośredniego nawożenia pod owies, a przede wszystkim użycie azotu w postaci saletry chilijskiej.

Podług prób i doświadczeń badaczy niemieckich, 100 klg. saletry chilijskiej wystarcza do zwiększenia plonu owsa o 400 klg. ziarna przy stosunkowem podniesieniu produkcji słomy. Próby te stwierdzone już zostały wielokrotnie w praktyce. 10 prób nasienia, które przeprowadził dr. Maercker, wykazały przy użyciu po 100 klg. saletry przyrost po 519 klg. owsa, a 9 prób dało nadwyżkę po 367 klg. ziarna.

Należy jednak pamiętać, że korzyści te dają się osiągnąć wtedy tylko, gdy ziemia zawiera w sobie inne jeszcze dwa składniki niezbędne do zasilania roli, t. j. kwas fosforowy i potas, a saletra chilijska, jako trzeci czynnik pożytkowy, przychodzi im w pomoc, dana w spo-

sób właściwy i w stosownej ilości. Odpowiednio do stosunków gruntowych i stanu nawożenia ziemi, ilość saletry, którą dajemy pod owies, wynosić może od 50 do 400 klg. na hektar, a czasem nawet więcej ze względu, że rośliny, po których owies następuje, wyczerpują zazwyczaj bardzo silnie ziemię. W razie znacznych jeszcze zasobów nawozowych w roli dość będzie użyć 100 klg. saletry, którą należy rozrzucić i zawłóczyć po zasianiu nasienia; gdyby zaś rola była ubogą w azot, można powtórzyć dawkę saletry w dni 14 i rozsiać ją, jako nawóz wierzchni w ilości 100 lub 150 klg., później zaś powtórzyć tę samą czynność, gdy owies wytworzy kolanek. Na pola bardzo wyczerpane daje się 3 razy po 150 klg. saletry, poczem można już oczekiwać bardzo obfitego plonu.

Jeżeli nawóz wierzchni ma być korzystnym, należy starać się, by saletra rozsiana była przed deszczem, ażeby wraz z nim mogła wsiąknąć w ziemię. Względem ten jest najważniejszym wtedy szczególnie, gdy siew nie doszedł jeszcze do takiego stanu rozwoju, jaki jest pożądanym przy użyciu nawozu wierzchniego.

Dr. Marcin Ullmann z Heimbüttel radzi, by przy nawożeniu pod owies uwzględniać także kwas fosforowy i używać dwa razy tyle superfosfatu, ile wynosi dawka saletry chilijskiej. Dla rozłożenia znajdujących się w ziemi składników i uczynienia ich przystępnymi jako pożywienie dla owsa, poleca się lekkie nawiezienie wapnem, które można przeprowadzać w zimie lub bardzo wcześnie na wiosnę.

Przy zachowaniu przytoczonych tu wskazówek, mogą rolnicy spodziewać się przy uprawie owsa daleko większych korzyści i obfitego oprocentowania kapitału, który wyłożą na nawóz. Owies jest produktem handlowym łatwym do zbycia, drogocenną karmą dla zwierząt własnego gospodarstwa, a nadto dostarcza dobrej słomy na paszę. Należy zatem rozważyć i obliczyć, pod jakie płody używać można nawozów sztucznych z nadzieją najlepszych zysków, a przedewszystkiem nabyć trzeba przekonania, że owies zasługuje na to, by był uprawiany na polu bardzo dobrze użyźnionem.

K.



Z praktyki gospodarskiej.

Spostrzeżenia gospodarskie robione nad nawozami sztucznymi i inne.*)

Nawozy sztuczne dopiero w ostatnim lat dziesiątku stały się kwestyą, interesującą ogół rolników, lecz po większej części w teorii tylko, bo w praktyce nie wielu jeszcze rolników korzysta z tego, najtańszego (a tem samem wielkiej wagi) środka podtrzymania urodzajności naszych pól i uchronienia ich od całkowitego wyżyźnienia. Jednych powstrzymuje w tem

szeroko rozwinięta pomiędzy nami rutyna i nieufność do wszystkiego co nowe, choćby też było i korzystnem, — drugich obawa strat i kosztów, jakie każda próba pociąga za sobą; trzecich wreszcie brak teoretycznych wiadomości, niezbędnych dla korzystnego stosowania nawozów sztucznych w rolnictwie.

W majątku moim od lat kilku stosuję nawozy handlowe potażowe, zwłaszcza kainit, i przekonałem się najzupełniej o dodatnich jego stronach w zastosowaniu pod rozmaite płody.

Próby, jakie robiłem, nie będą pewnie bez interesu dla czytelników, zarazem służyć mogą jako wskazówki dla tych, którzyby u siebie pragnęli stosować te nawozy. Ponieważ w naszych czasach nadmierny koszt produkcji rolnej, przy niskich bardzo cenach zboża, stanowi po większej części deficyt w gospodarstwach, przeto szczególną zwróciłem uwagę na to, by w wyborze nawozów sztucznych, wybrać środek najtańszy i zarazem skuteczny, słowem, by mi ta melioracya rolna wypadła jak najtaniej.

Wybrałem więc kainit (23^o siarczany potasu), który stosowałem pod rzepaki, łubiny i inne płody; pierwszą próbę zrobiłem pod rzepik zimowy.

Poletko, siedm i pół dziesięciny mające, piaszczysto-gliniaste, będące w niezłej kulturze, obsiane koniczyną szwedzką z białą i przelotem, a służące na pastwisko dla krów dojnych, rozdzieliłem na trzy równe części i zacząłem uprawiać przed Św. Janem pod rzepik. — Na 2¹/₂ dziesięcinach w lżejszym kawale nawiozłem obornikiem, po sześćdziesiąt fur parokonnych na dziesięcinę; na drugich 2¹/₂ dziesięcinach dałem kainit po dziesięć cetnarów na dziesięcinę przed samym zasiewem; ostatnie 2¹/₂ dziesięcin zostawiłem bez żadnego nawozu. — Uprawa mechaniczna była wszędzie dobra, po zasiewie wszystkie roślinki jednakowo prosperowały do dwóch tygodni; w cztery tygodnie rzepik zasiany na oborniku był najlepszy, na nawozie zaś sztucznym trzymał się niezłe, chociaż uważałem poczerwienie liści i słabszy rozwój roślinek; a bez nawozu zupełnie był lichy i w takim stanie został do samej zimy. Zima była śnieżna i ogromne szkody porobiła w rzepakach nietylko u mnie, ale wszędzie w całej okolicy przepadały nietylko rzepiki, ale i rapsy. — U mnie początkowo smutnie się przedstawiało całe pole: roślinki miały wygląd obumarły i pokryte były grubą warstwą pleśni. Sądziłem, że rzepik przepadł i chciałem pole obrócić pod inne jakie zboże, lecz po dwóch tygodniach ciepła, zaczęły się roślinki rozwijać dosyć rzadko, choć wygląd miały niezły. — W dniu pierwszym maja po ścisłem obejrzeniu całego pola okazał się rezultat następujący: Rzepik na oborniku i nawozie sztucznym nie przedstawiał żadnej różnicy, był rzadki, ale miał dobry kolor i jednakowy wyrost; na 2¹/₂ dziesięcinach nienawiezionych nie dostrzegłem nawet śladu, że były zasiane rzepikiem. W rozwoju dalszym aż do samych

*) Z „Rolnika i Hodowcy“.

źniw tak w wyroście, jako też osadzaniu strąków nie zauważyłem żadnych zmian. Plon ogólny obydwóch poletek był po dziesięć korcy z dziesięciny, co przy wyjątkowo niepomyślnej zimie, stanowiło plon niezgorszy. Pole to zostawiłem na następny rok pod jęczmień czterorzędowy, który był zupełnie dobry i zauważyłem, że działka $2\frac{1}{2}$ dziesięcinowa na kainicie zupełnie wyrównywała działkę nawiezioną obornikiem.

W dalszym ciągu stosowałem kainit pod łubiny nasienne, jakoteż i zielone, t. j. na przyoranie, zostawiając w polach po $\frac{1}{2}$ lub jednej dziesięcinie opalikowanych i nie posypywanych nawozem sztucznym dla skonstatowania różnicy. Różnica w łubinach nasiennych, szczególnie na lekkich piaskach, była ogromna, tak że dziesięciny nie posypywane kainitem w lekkich polach, nie były warte zbierania, dając plon do sześciu korcy łubinu niewykształconego; z dziesięciny zaś na nawozie handlowym, po ścisłym obliczeniu wymłotu, z jednej dziesięciny szesnaście korcy. W łubinach, służących na zielony nawóz, była ogromna różnica w wyroście i w bujności łodyg. — Mamy więc tu już dotykalne korzyści, ponieważ przewyżka w plonie (łubinu nasiennego) dziesięciu korcy z dziesięciny posiada wartość najmniej dwudziestu rubli; koszt zastosowania kainitu wynosi na jedną dziesięcinę dziewięć rubli, licząc po dziewięćdziesiąt kop. cetnar, zostaje zatem na czysto jedenaście rubli zysku, oprócz zapewnionego niezłego plonu dla następującego zboża.

Poruszywszy kwestyę łubinów, które u siebie od lat wielu wysiewam w dużych ilościach, mimowoli nasuwają mi się różne spostrzeżenia, a mianowicie: Wielu rolników, siejących u nas to nasienie, nie umie się obchodzić z siewem, zbieraniem, jako też i przechowywaniem onego.

Chcąc mieć jak najlepszy plon nasiennego łubinu, potrzeba siać bardzo wczesnie rzędowo (najlepiej, jeśli kto posiada siewnik rzędowy) lub też rzutowo, ale nadzwyczaj gęsto, czyli po trzy korce łubinu na dziesięcinę, jeżeli ma być nasennym, a cztery korce, jeżeli na zielony. — (Głównym powodem małego plonu w łubinach jest zwykle późny i rzadki siew jęgo). Przykrywać też należy gruberami lub ekstyrpatorami wtenczas wprost, a dojrzewanie strąków jest o wiele równiejsze. Przy rzadkim siewie i nieprzykrytem dobrze nasieniu, łubiny bywają rzadkie, puszczają boczne pędy, które wtenczas dopiero kwitną, kiedy korona osadza strąki. Sprzęt takich łubinów jest trudny, ponieważ łodygi są bardzo grube i trudne do zżęcia lub koszenia. Do najtańszych, najlepszych i najłatwiejszych sposobów sprzątania łubinów, służy żniwiarka mocna i lekka. Używałem bowiem różnych sposobów sprzątania łubinów, jak zbieranie sierpem, które jest nadzwyczaj drogie i przy większych obsiewach nie da się skutecznie, ponieważ wtenczas, gdy łubin jest już dojrzały i zaczyna trzaskać, brak zwykle uczuwać się daje rąk roboczych, co powo-

duje nieobliczone straty z powodu wysypania się ziarna ze strąków. Sprzęt kosą jest nadzwyczaj ciężki i żadna grabiarka nie jest w stanie zgrabić dokładnie dobrego, zwartego łubinu. Sprzęt zaś żniwiarką łubinu, szczególnie gęstego i w stanie jeszcze niezupełnie dojrzałym, jest bardzo łatwy i nie pociąga za sobą żadnych strat.

Ważnem jest również bardzo dobre przechowywanie łubinu. Według moich doświadczeń najlepszym jest sposób następujący: po zerznięciu przez żniwiarkę, gdy strąki nabierają koloru żółto-brunatnego, układać go w kopy takie, jak siano, dobrze zakapiając, ażeby nie uległy zacieknieniu. Tak może stać aż do bardzo późnej jesieni, jest to najlepszy i najpewniejszy sposób przechowywania ziarna.

Łubiny, siewane na zielone nawozy w ziemiach, będących w kulturze, lub też lekko zasilanych sztucznymi nawozami, nie przynoszą tak znacznych korzyści, o jakich przed paru laty pisano i dowodzono ogólnie.

Łubiny bujne, gęste, przyorywane na zielono, szczególnie pod rośliny kłosowe, wytwarzają w onych bardzo znaczną ilość słomy, a stosunkowo mało ziarna. Daleko lepszemi są zamiast nich, jako przedplony dla kłosowych, łubiny nasienne na kainicie (dziesięć cetnarów na dziesięcinę), zostawiają bowiem dostateczną jeszcze ilość azotu w ziemi, a z dodaniem pewnej ilości kwasu fosforowego w postaci żużli Thomasa (6 cetnarów na dziesięcinę) dają daleko pewniejszy plon oziminy, aniżeli to samo zboże, zasiane na łubinie zielonym. W dodatku nie czekamy lat dwóch na jeden zbiór, tylko mamy dwa: pierwszy łubinu nasiennego, drugi oziminy lub jarzyny.

Przypatrzmy się obecnie cyfrom! Łubin na ziemiach średnich z dodaniem dziesięciu cetnarów kainitu daje plon dwudziestu korcy z dziesięciny, czyli czterdzieści rubli, nie licząc ściółki łubinowej; koszt nawozów sztucznych: kainitu 10 cetn. po 90 kop. rs. 9, żużli 6 cetn. po 1 rub., sprzęt i młocka cztery ruble, razem rs. 19, zostaje na czysto dwadzieścia jeden rubli; przytem następny plon owsa będzie daleko lepszym niż na zielonym łubinie; od dwóch lat sieję w ten sposób i mam jak najlepsze rezultaty.

Stosowałem również kainit pod niektóre rośliny motylkowe, jak: seradella, groch polny i groch piaskowy; nie zauważyłem jednak przy tem żadnych stron dodatkich. Przestrzeń, nie posypywana nawozem sztucznym, nie różniła się w niczem od całego pola; ozimina, która nastąpiła po nich, nie przedstawiała też żadnej różnicy przynajmniej jesienną porą; być może, iż wiosna pokaze jaką zmianę, o której po ścisłym sprawdzeniu nie omieszkać powiadomić czytelników naszych.

O wyżej wspomnianym grochu piaskowym (vicia arvenā) nadmienię jeszcze słów kilka. Pomiędzy różnymi gatunkami grochu najwięcej zasługuje on na wyróżnienie, zwłaszcza na gruntach piaszczystych; ziarna jego zbliżone są do ziarn drobnego łubinu, tylko mają nieco

ciemniejsze zabarwienie, w stanie surowym jest nieco cierpki, strąki ma krótsze, niż groch polny, i nieotwierające się nawet przy największej suszy; kwitnie bladorożowo, uprawy potrzebuje takiej, jak groch polny; lubi grunt piaszczysty, będący w niezłej kulturze, bez obornika najlepiej się obchodzi. Uprawiam go u siebie od lat kilku, wybierając najgorsze kawały w polu, przeznaczonem na groch polny, i przekonałem się o wielkiej różnicy w plonie, jako też i w wyroście słomy. W dodatku zaznaczam to, że groch piaszkowy udaje się nawet na gruntach ubogich w wapno lub margiel, t. j. tam, gdzie grochy polne stanowczo przepadają. Groch piaszkowy w połączeniu z łubinem niebieskim i żółtym sprzątany na zielono lub na ziarno, stanowi też doskonałą mieszankę dla owiec. Sieję go w tym celu w proporcji na dziesięcinę 16 garncy grochu, 16 garncy łubinu żółtego, 2 korce łubinu niebieskiego; słoma jest pożywniejszą, a ziarno konie i bydło po odgoryczeniu daleko chętniej spożywają.

Józef Krajewski.

ROZMAITOŚCI.

Instruktor mleczarstwa dla Galicyi przyjmować będzie interesantów w Krakowie w Muzeum techn. przem. we wtorek 17 kwietnia, jako w trzeci wtorek miesiąca od godziny 11 do 1 w południe. Wstęp wolny. Będzie tam można obejrzeć aparaty w mleczarstwie używane, otrzymać informacji w kwestyach nabiałowych i adressy odbiorców, jako i producentów masła.

Szczepienie ochronne przeciw róży u świń. Nadradca medyczny dr. Lorenz z Darmstadu, ogłasza w piśmie „Zeitschr. f. d. landw. Ver. d. Grossherzog. Hessen“ następujące szczegóły odnoszące się do epidemii u świń zwanej różą, z której zarazkiem zaczęto robić w r. 1893 próby szczepienia.

Wytworzona w tym celu limfa rozesłaną została weterynarzom i innym osobom interesującym się tą sprawą. Ogółem zaszczepiono w 1893 r. 273 świń rozmaitego wieku i rozmaitej wagi. Świnie, które nie były dotknięte chorobą przed zaszczepieniem, nie doznawały następnie żadnych złych skutków. W jednej zaś stajni, w której róża panowała już w czasie szczepienia, padły 3 świnie zaszczepione, w drugiej musiano zabić 3 sztuki, po przeprowadzeniu jednak szczepienia nie pojawił się już więcej żaden wypadek choroby, życzyliby tylko należało, żeby szczepienie to przeprowadzane było zawczasu, zanim świnie dojdą do większych rozmiarów ciała. Wykonanie tej czynności uskutecznione być może w każdej zresztą chwili.

Dr. Lorenz przyznaje, że wytworzenie limfy ciągnie za sobą wiele trudu i kosztów, dodaje jednak, że możnaby pokryć je z łatwością, nakładając na właścicieli świń pewną w tym celu opłatę. Do szczepienia

świń możnaby zachęcić w ten sposób, by właściciele, których świnie były przed zaszczepieniem zdrowe, a następnie wskutek tej operacji dostały róży i zdechły, dostawali pewne wynagrodzenie tej straty.

Co się tyczy samego wytwarzania zarazka czyli limfy, to najlepiej wykonywać je w miesiącach zimowych. Byłoby również do życzenia, żeby limfa przygotowaną być mogła zawczasu dla tych świń, które mają być zaszczepione na wiosnę, tym sposobem bowiem możnaby zawsze rozporządzać dostatecznym jej zapasem.

Czyste utrzymanie kurników stanowi główny warunek hodowli drobiu, który jednak nie zawsze bywa uwzględniony, wskutek czego kurniki nie odpowiadają przeznaczeniu swemu, a raczej potrzebom przebywającego w nich ptactwa; są one zazwyczaj zbyt ciasne, ciemne i z trudnością dające się wyczyścić, tak że właściwie mogą być uważane za gniazda wylęgające rozmaitego rodzaju robactwo. W wielu gospodarstwach nie zwracają żadnej uwagi na czystość kurników, w innych znów dzieje się jeszcze gorzej, gdyż górna część chlewów świńskich przeznaczoną bywa na pomieszczenie drobiu. Dokładne oczyszczenie kurników uskutecznia się najlepiej przez siarkowanie. Wszy kurze, które od maja do października nie przestają dręczyć drobiu, mają siedlisko po części w szparach kurnika, a głównie na samych kurach w ich naskórku. Pozatykawszy wszystkie szpary i szczeliny w stajence, należy położyć w każdej przegródce na czerepie glinianym jedną lub dwie laski siarki, a zapalwszy je, zamknąć drzwi szczelnie za sobą. Po upływie 2 lub 3 godzin wszystko robactwo wyginie do szczętu, a po wywietrzeniu kurników można bez obawy pozapędzać znowu drób do nich. Podobne wykadzanie siarką stajenek powinno powtarzać się każdego miesiąca, a oprócz tego nie należy także zaniedbywać częstego oczyszczania ich z gnoju, tem bardziej, że nawóz ptasi stanowi jeden z najcenniejszych materiałów nawozowych. Kurz uliczny i piasek, zastępując wszelkiego rodzaju ściółki, dostarczają drobiowi zarazem dobrej, suchej kąpieli.

Użycie gipsu superfosfatego dla przechowania nawozu stajennego. Próby czynione w tym kierunku dowodzą, że środek ten jakkolwiek kosztowniejszy od innych, niczem się nie da zastąpić z równą korzyścią dla rolnictwa. Użycie gipsu zwykłego z domieszką jakichś preparatów fosfatowych jest wprawdzie znacznie tańsze, nigdy jednak nie dorównywa działaniu gipsu superfosfatowego. Jakkolwiek zatem koszty użycia tego ostatniego są względnie znacznie wyższe, to przynoszą one również o wiele wyższe rezultaty, i tylko dalsze próby w tym kierunku wykazać mogą, czy ta wyższość kosztów jest względna czy bezwzględna.

Zwraca się uwagę eksportów masła na bardzo korzystne stosunki wywozu tego artykułu do Hamburga. Według przed kilku dniami rozesłanego statystycznego sprawozdania o ruchu towarowym w Hamburgu, cieszy

się świeże masło galicyjskie tam wielkim popytem i może liczyć na stałych odbiorców. W roku 1893 płacono: z początkiem roku: 84—85 marek, w czerwcu: 79 marek, w lipcu: 84—88 marek, w następnych miesiącach: 90—92 marek za 50 kg. Ceny masła notuje się na giełdzie towarowej co piątek. Masłu galicyjskiemu grozi konkurencja przez eksporterów z prowincyj nadbałtyckich, których wyroby dla doskonałej jakości wyrabiają sobie coraz większe koło zbytu.

Oznajmienia.

L. 23.272.

OBWIESZCZENIE.

Ponieważ w ostatnich czasach zdarzyło się wielokrotnie, że u koni zakupionych na targach stwierdzono nosaciznę, dopiero później już w miejscu ich przeznaczenia, a pochodzenia ich albo wcale nie można było sprawdzić, albo sprawdzono zapóźno, wskutek czego udaremnieniem było zastosowanie środków zaradczych przeciw szerzeniu się tej zarazy; c. k. Namiestnictwo w Pradze rozporządzeniem z dnia 15 marca 1894, l. 30.838, zarządziło na podstawie §. 8 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r. co następuje:

Każdy koń wprowadzony na targ musi być opatrzone paszportem bydłowym, przy czem należy postępować według przepisów wydanych w tej mierze dla bydła, zawartych w rozporządzeniu wykonawczem do powołanego wyżej §. 8.

Rozporządzenie to wchodzi w wykonanie z dniem 1 kwietnia b. r.

Przekroczenia karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 marca 1894.

WYDAWNICTWA.

Ekonomisty polskiego

miesięcznika wychodzącego we Lwowie rok V.

wyszedł zeszyt podwójny (za luty i marzec) i zawiera:

1. **Ż**: Nowe prawo robotnicze w Rosji i jego następstwa w Królestwie Polskiem (z 4ma tabelami).
2. **Edmund Ginwiłł-Piotrowski**: W sprawie ubezpieczenia bydła od zarazy.
3. **Stefan Komornicki**: Polska na Zachodzie. Część pierwsza: Zabory i kolonizacja niemiecka od r. 1848 (dokończenie).
4. **Fr. Gawroński**: Z historii rolnictwa.
5. **Bibliografia** dzieł polskich treści ekonomiczno-społecznej za czas od lipca 1891 do grudnia 1893 r.
6. **Wystawa krajowa** we Lwowie w r. 1894: Programy poszczególnych działów (ciąg dalszy).

7. **Kronika**: Sprawa posiadłości rentowych. — Bankructwa galicyjskie. — Statystyka przemysłu naftowego. — Statystyka własności ziemskiej w W. Księstwie Poznańskim. — Izby rolnicze w Prusiech. — Memoriał komisji kolonizacyjnej. — Polskie Towarzystwo handlowo-geograficzne. — Stan spraw walutowych. — Reforma finansów Cesarstwa Niemieckiego. — Powszechne przymusowe ubezpieczenie w Anglii. — Z bieżących spraw krajowych: Kraj. osada poprawcza i zakład przymusowej pracy. — Koleje lokalne. — Krajowa komisja przemysłowa. — Izba handlowa we Lwowie. — Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie. — Zawiadomienie Dyrekcji kolei państwowych.

Adres Redakcyi:

Dr. Jan Pawlikowski, Lwów, ul. Ossolińskich 15, II. piętro.

Adres administracyi:

Lwów, plac Bernardyński 7 (Drukarnia Ludowa). (1-3)

Ogłoszenia.



Pierwszy i najdawniejszy
ZAKŁAD
w Austrii
dla preparatów
weterynaryjskich



FRANZ JOH. KWIZDA,

c. k. austro-węgier. i król.-rum. dostawca nadworny,
Aptekarz okr. w Korneuburgu przy Wiedniu,

— Założony w roku 1853. —

Odnaczony 2 złotemi i 13 srebrnemi medalami, oraz 9 dyplomami honorowemi uznania.

Kwizdy płyn odżywczy „Restitutionsfluid“.

Woda do obmywania koni.

Cena jednej flaszki 1 złr. 40 centów w. a.

Kwizdy Korneuburgski proszek odżywczy,

dla koni, bydła i owiec.

Cena pudełka 70 cent., 1/2 pudełka 35 cent.

Kwizdy pożywienie posilne dla koni i bydła.

Pudełko o 5 porcyach 30 cent., o 50 porcyach 3 złr.,
o 100 porcyach 6 złr.

**Kwizdy kit do kopyt,
sztuczny róg kopytowy.**
1 laska 80 cent.

**Kwizdy maść do kopyt,
przeciw kruchości i łamli-
wości kopyt.**
1 pudełko à 400 gr. 1-25 złr.

**Kwizdy balsam kresolinowy,
środek antyseptyczny
i konserwujący kopyta.**
1 pudełko à 500 gr. 1-10 złr.

**Kwizdy proszek dla drobiu,
dodatek do karmy i
środek ochronny**
1 pudełko 50 cent. w. a.

**Kwizdy proszek dla świń,
dla przyspieszenia tuczenia i jako
środek ochronny.**
Małe pudełko 63 cent.
wielkie 1-26 złr.

**Kwizdy mydło do siodeł,
środek do oczyszczania i konserwo-
wania siodeł i uprząży rzemieiennej.**
1 pudełko 1 złr. w. a.

Uprasza się o zwracanie uwagi na powyższą markę ochronną i o wyraźne żądanie preparatów Kwizdy.

Prawdziwe dostać można w aptekach i drogueryach.

Pułapki na włościan, Oszustwo z kosami!

Marka ochronna



Poczem poznajemy dobrą kosę?
Poczem poznajemy oszustwo z kosą?

Odpowiedź

na te pytania znajdzie każdy rolnik w naszym nowym **Katalogu kós**, który wydrukowany jest we wszystkich językach europejskich.

Zanim

кто kupi kosę, niech zapomocą karty korespondencyjnej zażąda naszego katalogu kós, który poszlemy bez wszelkiej opłaty.

Münzer et Co. w Wiedniu

Przesyłka kós dla gmin i rolników.
Skład fabryczny: **PARYŻ**.

Do siewu:

Owies Amerik. Welcome najwcześniejszy 8 złr.
Łubin niebieski 6 „
Bulwa Topinambur 6 „

Cena loco za 100 klg. netto. Worek 35 cent.

Jaja wylęgowe drobiu rasowego.

Kurze, różnych gatunków **12 sztuk** 2 złr.

Gęsie, olbrzymich Tuluskich i Emdenskich **50**
cent. sztuka.

Prosięta czystej rasy Jorkschiere za parę **15** złr.

Zarząd gospodarczy w Ochmanowie

poczta **Wieliczka**. (5-?)

KILKA BYCZKÓW

2-letnich rasy holenderskiej, po oryginalnym buhaju rasy **ostfriesyjskiej**

są na sprzedaż (3-3)

W CICHAWIE poczta i stacya kolei **Niepołomice**.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 10/4			Tarnów z dnia 6/4			Rzeszów z dnia			Lwów z dnia			Wiedeń z dnia 7/4		
	od	do	przebie- tnie	od	do	przebie- tnie	od	do	przebie- tnie	od	do	przebie- tnie	od	do	przebie- tnie
Pszenica	7 20	8 25	—	7 20	7 50	—	—	—	—	—	—	—	7 60	8 25	—
Zyto	6 25	7 —	—	6 15	6 35	—	—	—	—	—	—	—	6 10	6 45	—
Jęczmień	5 17	6 —	—	6 25	6 50	—	—	—	—	—	—	—	6 30	9 40	—
Owies	6 90	7 60	—	6 50	7 25	—	—	—	—	—	—	—	7 55	7 65	—
Groch	9 —	11 —	—	8 50	9 40	—	—	—	—	—	—	—	7 75	13 25	—
Fasola	8 —	12 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	6 25	6 40	—	—	—	—	—	—	—	4 25	5 25	—
Wyka	8 —	8 50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	9 75	10 25	—
Tatarka	6 —	8 —	—	7 50	8 50	—	—	—	—	—	—	—	8 25	8 50	—
Proso	5 —	6 —	—	5 50	6 25	—	—	—	—	—	—	—	4 75	6 —	—
Jagły	11 —	14 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8 50	11 —	—
Kukurudza	—	—	—	6 25	7 25	—	—	—	—	—	—	—	5 45	5 85	—
Rzepak	—	—	—	11 50	12 50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Chmiel za 56 kg.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyna n. czerw. . .	60 —	75 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Konicz. nas. biała . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Konicz. nas. szwedzka .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Siano z łąk	3 50	4 20	—	2 60	2 80	—	—	—	—	—	—	—	3 —	4 80	—
Siano z koniczyny . . .	4 —	4 50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4 20	4 80	—
Słoma	1 80	2 —	—	1 50	1 60	—	—	—	—	—	—	—	2 20	2 60	—
Kartofle hektolitr . . .	2 20	2 40	—	2 40	2 60	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowita 75—95° . . .	59 —	77 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kont.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masło	1 10	1 25	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	16 80	17 —	—